
Jan Kaczorowski
Uniwersytet Wrocławski
ORCID: 0000-0002-2614-1069

Historia działalności przedwojennego Instytutu Wydawniczego Renaissance i jego imprintów

Instytut Wydawniczy Renaissance i jego właściciele – bracia Dawid i Ludwik Erdtrachtowie, mimo skali i unikatowości swoich przedsięwzięć wydawniczych, niemal zupełnie umknęli współczesnym badaczom historii polskiej książki. O wydawnictwie i jego publikacjach wzmiankują niektóre prace naukowe i popularyzatorskie, jednak nie podają niemal żadnych informacji na jego temat¹. Najobszerniejsze do tej pory ustalenia przedstawił Murray G. Hall, bazując jednak przede wszystkim na źródłach austriackich i niemieckich, a pomijając w dużej mierze wątki polskie². Jedyny krajowy tekst, autorstwa Jarosława Górskiego, ukazał się w magazynie „Książki” – przedstawia on jednak szczegółowo tylko wątek głównego procesu sądowego, jaki wydawcy wytoczyli pisarzowi Antoniemu Marczyńskiemu³.

Historia braci Erdtrachtów zasługuje na omówienie ze względu na ich ciekawy repertuar, niemałą skalę produkcji wydawniczej oraz oryginalny *modus operandi* tworzonej przez nich firmy. Działalność wydawnictwa

¹ Zob. J. Wnęk, *Polskie przekłady literatury zagranicznej 1918–1939*, Kraków 2006, s. 79–83; A. Jędrych, *Polskie serie literackie i paraliterackie 1901–1939*, Łódź 1991; J. Straus, *Cięcie, fotomontaż na okładkach w międzywojennej Polsce*, Warszawa 2014, s. 74–79; J. Straus, *Teraz okładka*, t. 2, Warszawa 2021.

² M.G. Hall, *Interterritorialer Verlag „Renaissance“ (Wien-Leipzig)*, [w:] *Österreichische Verlagsgeschichte 1918–1938*, Band 2, Wien 1985, s. 303–310.

³ J. Górski, *Zemsta Władczyń Podziemia albo sztuczki przedwojennych wydawców*, „Książki. Magazyn Literacki” 2020, nr 5 (284), s. 12–16.

Renaissance jest także warta odnotowania z uwagi na międzynarodowy charakter i wpływ zarówno na polską, jak i niemiecko-austriacką kulturę literacką lat międzywojennych. W pracy zaprezentowano zarys dziejów wydawnictwa, opis jego nietypowej struktury oraz bogaty wachlarz stosowanych technik reklamowo-promocyjnych.

Historię omawianej grupy wydawniczej oraz losy jej twórców odtworzono na podstawie analizy licznych dokumentów źródłowych: publikacji firmy⁴, doniesień prasowych i wspomnień na temat jej właścicieli oraz przeglądu rozproszonych po Polsce, Austrii, Niemczech i Francji archiwaliów. Wykorzystane materiały odnotowano w przypisach oraz podpisach ilustracji, gdy są reprodukowane.

Historia i struktura wydawnictwa

Instytut Wydawniczy Renaissance (IWR) był ciekawym podmiotem na przedwojennym rynku książki polskiej, ale nie tylko. Korzenie firmy sięgają Wiednia, gdzie pochodzący spod Stanisławowa przedsiębiorca i kombatant armii austriackiej, Dawid Erdtracht (ur. 1894 r.), założył ok. 1920 r. niszowe wydawnictwo Verlag Wiedergeburt. Jego repertuar ograniczył się do zaledwie kilku tomów, wydanych w serii *An der Schwelle der Wiedergeburt*, prezentującej przede wszystkim autorów kojarzonych z syjonizmem⁵. Aspirujący wydawca był, jak się zdaje, mocno zaangażowany w ruch zapoczątkowany w Wiedniu przez Teodora Herzla.

Niebawem do Dawida dołączył w Wiedniu jego młodszy brat Ludwik Erdtracht (ur. 1901; używający później także z imion Lucjan Frank⁶), który

⁴ Zrezygnowano z przytoczenia w tym miejscu roboczo przygotowanej bibliografii publikacji firmy ze względu na jej obszerność (ok. 400 pozycji) i wymagające uzupełnienia luki. Wszystkie wspomniane w tekście książki znaleźć można w katalogu Biblioteki Narodowej na podstawie przytoczonych danych bibliograficznych.

⁵ W serii tej ukazały się w latach 1920–1921 cztery książki: M. Nordau, *Die Tragödie der Assimilation*; *Palästina, das Land der jüdischen Gegenwart und Zukunft*, red. Davis Erdtracht; A. Nossig, *Richtlinien für ein Programm des Weltsozialismus: neunzig Thesen*; M. Nordau, O. Warburg, I. Zangwill, *Theodor Herzl und der Judenstaat*.

⁶ Istnieje możliwość, że Lucjan Frank, który pojawia się w źródłach dopiero w II połowie lat 20., był fikcyjną tożsamością – hybrydą, z której korzystali obydwaj bracia – Ludwik i Dawid, być może dla rozmycia odpowiedzialności lub ze względów wizerunkowych. Sprawa ta wymaga bardziej szczegółowej analizy, jednak źródła prasowe wskazują na liczne trudności dziennikarzy, zarówno w Polsce, jak i Austrii, z rozróżnieniem braci i ustaleniem ich związków z poszczególnymi odłamami firmy, która w końcowym okresie zarejestrowana była na ich matkę, Zofię Salomeę Erdtracht. Dawid Erdtracht przed wojną z nieznanymi przyczyn używał imienia brata (Ludwik) – tak pisał we wspomnieniach o nim m.in. E. Lipiński, choć nie ma wątpliwości, że miał na myśli starszego z braci.

po maturze rozpoczął studia w Hochschule für Welthandel⁷. W tym też czasie wydawnictwo zmieniło formułę, przyjmując bardziej uniwersalny charakter. W ten sposób w 1921 r. narodziło się Interterritorialer Verlag Renaissance. W kolejnych latach bracia zaczęli dynamicznie rozwijać swoją działalność, wprowadzając na rynek austriacki szereg tekstów autorów niemieckojęzycznych oraz tłumaczeń literatury zagranicznej. Młodzi wydawcy mieli też ambitny plan promowania autorów polskich, jednak w ramach tych działań ukazało się tylko jedno tłumaczenie *In der Schweiz* Juliusza Słowackiego, wydane ok. 1924 r.⁸

Wiedeńskie wydawnictwo musiało nieźle prosperować, gdyż już w 1923 r. bracia zaczęli wydawać książki także na rynek polski, pod szyldem Instytutu Wydawniczego Renaissance. Trzy lata później swoją działalność zarejestrowali z kolei w Lipskiej Izbie Księgarskiej, chcąc wejść na rynek niemiecki⁹. W Austrii i Niemczech Instytut wydał przeszło 60 pozycji, z których wiele doczekało się wznowień.

Erdtrachtowie nie ograniczali się wyłącznie do książek – w latach 20. i 30. podjęli kilka prób edycji czasopism o charakterze informacyjno-kulturalnym, mających na celu przede wszystkim promowanie literatury – głównie tej z własnego repertuaru. Pierwsze były wydane w Wiedniu periodyki „Der Osten” oraz jego polskojęzyczny odpowiednik „Głos Zachodu”¹⁰. Udało się odnaleźć tylko zachowany w bibliotece uniwersyteckiej w Wiedniu pierwszy numer niemieckiej wersji pisma, który ukazał się w 1921 r.¹¹

Kolejne pisma emigracyjne powiązane z działalnością IWR to „Kurjer Wiedeński” i „Kurjer Paryski”. Ukazywały się dość nieregularnie w latach 1924 i 1927, a potem zostały reaktywowane w latach 1934 i 1936. Niestety, w kolekcjach publicznych zachowały się jedynie wybrane numery, które dają szczątkowe pojęcie na temat chronologii i liczby wydań¹². „Kurjer Wi-

⁷ W Hochschule für Welthandel, która powstała z przeobrażenia wiedeńskiej Export-Akademie, studiowali obydwaj bracia, jednak jak wynika z dokumentów zachowanych w Universitätsarchiv, Wirtschaftsuniversität w Wiedniu (inw.: Studierenden-karteikarte David Erdtracht; Ludwig Erdtracht), żaden z nich nie otrzymał ostatecznie dyplomu.

⁸ J. Słowacki, *In der Schweiz*, Wien [u.a.] [1924].

⁹ Korespondencja z lat 1926–1927, Sächsisches Staatsarchiv, Staatsarchiv Leipzig, Bestand 21765 Börsenverein der Deutschen Buchhändler zu Leipzig (I), inw.: F 11801 [„Renaissance” Instytut Wydawniczy...].

¹⁰ Zob. S. Zieliński, *Bibliografia czasopism polskich zagranicą 1830–1934*, Warszawa 1935, s. 55 i 92.

¹¹ „Der Osten” 1922, Nr. 1 (October) [Universitätsbibliothek Wien: inw.: III-454806].

¹² Numery „Kurjera Paryskiego” zachowały się w zbiorach Bibliothèque Nationale de France [nr 1 (25 lipca 1927); inw.: FRBNF32804558] oraz Biblioteki Narodowej

deński” ukazywał się w pierwszej serii z dodatkiem niemieckojęzycznym „Der Kurier”.

Czasopisma te miały charakter informacyjno-ogłoszeniowy, po części były także wynikiem literackich i dziennikarskich aspiracji braci-wydawców. Poruszały głównie tematy polonijne, związane z kulturą emigracyjną oraz wydarzeniami bieżącymi. Jednocześnie, w formie recenzji, wywiadów czy bezpośredniej reklamy prasowej, promowane były na łamach pism książki i autorzy z repertuaru własnych wydawnictw. W niektórych numerach nasycenie treściami reklamowymi zdaje się nawet dominować nad treścią „zwykłą”. Pisma oferowano w sprzedaży bezpośredniej, jak i subskrypcyjnej w wielu krajach¹³. Choć nie zyskały raczej dużego zasięgu, godna podziwu jest determinacja wydawców, którzy kilkakrotnie wskrzeszali pomysł w różnych odsłonach.

Koniec wydawniczej działalności Interterritorialer Verlag Renaissance na zachodzie nastąpił niespodziewanie w 1931 r., kiedy ujawnione zostały długi, jakie wydawcy zaciągnęli w wiedeńskiej drukarni Druckerei Vernay. Doprowadziło to do aresztowania Dawida Erdtrachta¹⁴. Nie wiadomo, czy długi w Wiedniu zostały uregulowane, ale cała sprawa zmusiła braci do wycofania się z rynku austriackiego i niemieckiego.

Ich aktywność wydawnicza bynajmniej nie osłabła, a zamknięcie wiedeńskiej filii pozwoliło aktywniej rozwijać działalność polskiego odłamu firmy. Ustalenie chronologii jego działalności i poszczególnych wydań jest bardzo trudne, gdyż większość publikacji była, zapewne z premedytacją, niedatowana. Mogło być to podyktowane tym, że Erdtrachtowie najwyraźniej dość swobodnie podchodzili do umów z autorami, zaniżając czasem faktyczne nakłady lub dodrukowując książki bez ich wiedzy. Takie przy najmniej zarzuty formułowali przedstawiciele Antoniego Marczyńskiego, z którym na początku lat 30. Erdtrachtowie toczyli prasowo-sądową batalię, opisaną dalej¹⁵.

w Warszawie [nr 1 (15 lipca 1934), nr 2 (22 lipca 1934); inw.: P.39407 Chr A]. „Kurjer Wiedeński” zachował się w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego [nienumerowany (17 września 1927), nr 11 (maj 1928), nr 12 (lipiec 1928); inw.: 06407] oraz BN [nienumerowany (sierpień 1936); inw.: P.39926 Chr A].

¹³ „Kurjer Wiedeński” z lat 1927/28 podaje osobne ceny dla Polski, Austrii i Ameryki, wskazując także na międzynarodowe filie gazety. Z kolei zgodnie z ofertą zamieszczoną w „Kurjerze Paryskim” z 1934 r., gazetę można było zamówić w kwartalnej prenumeracie z dostawą na terenie Polski, Austrii, Francji, a nawet Ameryki.

¹⁴ *Verhaftung einer verlagrbuchhändlers*, „Neues Wiener Tagblatt (Tages-Ausgabe)” 1931, Nr. 108 (19 April), s. 13; *Große Betrügereien eines Verlagsbuchhändlers*, „Arbeiter Zeitung” 1931, Nr. 108 (19 April), s. 7; *Große Betrügereien eines Verlagsbuchhändlers*, „Neues Wiener Journal” 1931, Nr. 13.437 (19 April), s. 11 i in.

¹⁵ *Niniejszym podajemy do wiadomości...* [ogłoszenie], „Przegląd Księgarski” 1929, nr 16, s. 271.

Instytut Wydawniczy Renaissance działał od ok. 1923 r., najpierw w Stanisławowie, a później przede wszystkim we Lwowie i Warszawie. Na kartach tytułowych wymieniane były jednak jako miejsca wydania najróżniejsze światowe miasta, jak Wiedeń, Paryż, Berlin, Lipsk, Poznań, Lwów, Kraków, Stanisławów, czy nawet Nowy Jork. Ten zmieniający się w poszczególnych wydaniach zestaw faktycznych i fikcyjnych siedzib wydawnictwa wskazuje na przemyślany schemat działania, mający sprawić wrażenie, że wydawnictwo to międzynarodowa firma o światowym zasięgu. Manifestowała to także nazwa niemieckiego odłamu Interterritorialer Verlag, w której drukach także chwalono się licznymi siedzibami firmy, również za oceanem.

Nazwa „Instytut Wydawniczy Renaissance”, brzmiąca dość oficjalnie, nie była przypadkowa i miała zapewne dodać wizerunkowi firmy powagi. Podobny schemat nazewniczy towarzyszył zapewne jednej ze spółek-córek IWR, czyli Polskiemu Towarzystwu Przyjaciół Książki. PTPK powołane zostało do życia w 1932 r., być może w obawie przed tym, że zła sława napływająca z Austrii negatywnie wpłynie na wizerunek Instytutu. Poza tego typu podejrzeniami krytycy zarzucali nowej firmie także podszywanie się z pomocą podobnej nazwy pod Polskie Towarzystwo Wydawców Książek¹⁶. Taki nazewniczy rebranding nie był w poczynaniach Erdtrachtów bynajmniej nowością.

Od lat 30. na polskim rynku zaczynały działać kolejne odłamy firmy, które dziś nazwalibyśmy imprintami, choć w praktyce nie zawsze bezpośrednio wskazywały na związki z firmą-matką. W ten sposób od 1930 r. rozpoczęły swoją działalność Renaissance Ars Medica (seria medyczna) oraz Renaissance Universum i działające pod własnym szyldem Wydawnictwo Mrówka, nastawione na literaturę popularną, przede wszystkim romantyczną i kryminalną. W 1933 r. bracia weszli także na rynek wydawnictw nutowych z marką Instytut Wydawniczy Pro Arte. Warto też wspomnieć o skromnym epizodzie z 1929 r., obejmującym kilka publikacji w jidysz, wydawanych w Warszawie przez Verlag Renesans (פאַרלאַג רענעסאַנס). Były to zarówno dzieła autorów tworzących w jidysz, jak i tłumaczenia popularnych powieści rosyjskich i francuskich¹⁷.

Istnieją także podejrzenia, że działające w latach 1932–1937 warszawskie wydawnictwo Universum z siedzibą na ul. Leszno 87, także wyewoluowało z usamodzielnionej serii IWR pod tą samą nazwą. Wydawnictwo

¹⁶ *Tajemnica sprytnej mistyfikacji, czyli zdemaskowanie Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki*, „Tęcza” 1931, z. 2 (10 stycznia), s. 6–7.

¹⁷ Znanych jest pięć publikacji Verlag Renesans w jidysz datowanych na 1929 r.: *Pan Berget w Paryżu* (בערושערע איז פאַרזי) Anatola France; *Ojciec Siergiej* (פאַטער סערגיי) Lwa Tołstoja; *Olga Org* (אָלגאַ אָרג) Juriija Slozkina; *Drugie istnienie* (די צווייטע עקזיסטענץ) A. Almiego (właśc. Eliahu Szeps) oraz *Ostatni* (די לעצטע) Ikira Warszawskiego.

znane jest z groszowej serii kilkudziesięciu książeczek o różowo-fioletowych okładkach, które dziś pewnie ulokowalibyśmy na pograniczu literatury faktu i teorii spiskowych. Jeśli faktycznie był to odłam IWR, to przez zbieżność adresu, z Erdtrachtami można by powiązać także inną firmę działającą w tym samym lokalu, pod nazwą Kosmos i wydającą od 1935 r. literaturę bardzo podobnego typu¹⁸.

Tak w zarysie wygląda rozległa, międzynarodowa sieć spółek wydawniczych, którą bracia Erdtrachtowie rozbudowywali na przestrzeni niemal dwudziestu lat. Wydawnictwa firmy-matki oraz jej licznych odłamów, najczęściej cechowały się dążeniem do ujednolicenia formy wydawniczej i często eksponowały brand wydawcy, w postaci znaków graficznych umieszczanych na stronach tytułowych i okładkach. Poszczególne spółki miały swoje własne, charakterystyczne loga i podserie wydawnicze, utrzymywane w zbliżonej konwencji. Wskazuje to na głębokie zrozumienie procesów budowania wizerunku i przywiązania czytelników do marki wydawniczej.

Repertuar wydawniczy

W repertuarze prym wiodły gatunkowe serie wydawnicze. Wśród najliczniejszych wymienić można: *Najpiękniejsze romanse świata*, *Najpiękniejsze powieści kryminalne*, *Najpiękniejsze powieści sensacyjne*, *Najpiękniejsze powieści świata*, *Wizerunki sławnych kobiet i mężów* i *Biblioteka społeczno-polityczna*. Inne serie tematyczne wydawnictwa nosiły nazwy: *25 arcydzieł roku 1930*, *25 arcydzieł współczesnej doby*, *Marzyciele i bojownicy*, *Budowniczości świata*, *Powieści życia czy Biblioteka wiedzy politycznej*.

W nazewnictwie i zawartości tych serii występują pewne niekonsekwencje – niektóre tytuły w zależności od potrzeb „wciągano” do serii, choć w książkach brakuje wyraźnych oznaczeń mogących o tym świadczyć. Niektóre książki w materiałach reklamowych figurują w więcej niż jednej serii. Seria *Najpiękniejsze powieści kryminalne* kontynuowana była także w ramach imprintu Mrówka¹⁹. W PTPK zrezygnowano z utrzymania serii tematycznych.

Nazwy serii wskazują jasno, że wydawcy przede wszystkim stawiali na literaturę rozrywkową i popularną – romantyczną, sensacyjną czy kryminalną. Nie brakowało w ich repertuarze powieści szpiegowskich oraz

¹⁸ Adres wydawnictwa Kosmos drukowano na kartach redakcyjnych, natomiast taką samą lokalizację brukowego Universum ustalono na podstawie ogłoszenia prasowego: *Dziewczyna do posyłek*, „Kurjer Warszawski” 1934, nr 340 (11 grudnia), s. 18.

¹⁹ Część z tych serii i wchodzących w ich skład książek odnotowała w swojej pracy Alicja Jędrych – dz. cyt.

podróżniczych. Częstym motywem była egzotyka, orient i dziki zachód, cieszące się zainteresowaniem ówczesnych czytelników.

Erdtrachtowie sięgali zarówno po autorów rodzimych, jak zagranicznych. Dzięki działalności w Austrii, Niemczech i Paryżu doskonale orientowali się w nowościach zachodnich rynków i sprawnie reagowali na tamtejsze trendy, próbując przenieść je na rynek polski. Za ich sprawą przetłumaczono dziesiątki powieści popularnych autorów niemieckich, austriackich, francuskich, brytyjskich, amerykańskich, rosyjskich, skandynawskich, a nawet islandzkich. Do tych najbardziej poczytnych chętnie powracali kilkakrotnie – Stefan Zweig, Edgar Wallace, Courths-Mahler, Jadwiga, Leo Perutz, Victor Margueritte, Gustaw Meyrink, Henryk Mann, Henri Barbusse, Gunnarsson Gunnar, Edward Phillips Oppenheim, Sinclair Lewis, Johan Bojer czy Jakob Wassermann, to tylko niektórzy z pisarzy obcych promowanych przez IWR w Polsce.

W wydawnictwach braci Erdtrachtów ukazały się także książki przeszło trzydziestu autorów polskich, z których najwięcej, bo aż piętnaście tytułów napisał Leo Belmont. Był on, obok Marcellego Tarnowskiego i Leopolda Staffa, także jednym z głównych tłumaczy pracujących dla IWR i jego kolejnych odłamów.

Wydawnictwo nie stroniło też od powieści kontrowersyjnych. Jako przykłady wymienić można krytykowane przez obrońców moralności powieści Victora Mergueritte'a, czy uznawaną przez prasę katolicką za obrazoburczą książkę *Syn Człowieczy* Emila Ludwiga. Za publikacje te Erdtrachtowie stali się celem licznych ataków ze strony konserwatywnych publicystów, którzy wielokrotnie wytykali im żydowskie pochodzenie²⁰. Wydawcy mieli zapewne świadomość, że krytyka ta jednocześnie pobudzała w pewnych kręgach zainteresowanie książkami, a skandal jest niezłą i do tego darmową formą reklamy.

Wydawnictwo publikowało także teksty poświęcone polityce czy psychologii i medycynie, którym dedykowany był imprint *Ars Medica*. Tutaj również stawiali na dość odważne tytuły. Jako jedni z pierwszych drukowali teksty z zakresu wenerologii i seksuologii, obejmujące także zagadnienia homoseksualizmu i tożsamości płciowej²¹.

²⁰ *Maskarada żydowska a produkcja literacka w Polsce*, „Kurjer Poznański” 1933, nr 309 (9 lipca), s. 10; „*Na ziemi pokój*” – książka zohydżająca Polskę, „Rozwój” 1930, nr 11 (12 stycznia), s. 7; *Wykaz żydowskich firm wydawniczych*, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 1938, nr 3 (marzec), s. 54; *W czyich rękach jest ruch wydawniczy w Polsce?*, „Tygodnik Warszawski” 1933, nr 16 (17 lipca), s. 3; *Caveant Fratres!*, „Gazeta Kościelna” 1936, nr 20, s. 9; *Tępienie pornografii*, „Gazeta Kościelna” 1930, nr 42, s. 5 i inne.

²¹ W ramach imprintu *Ars Medica* ukazały się m.in. *Bolesne strony życia płciowego kobiety* A. Klęska; *Homoseksualizm, trening erotyczny i erotyczny odwrót Alfreda Adlera*; *Psychologia seksualna* M. Hirschfelda; *Życie miłosne i płciowe człowieka, z uwzględnieniem*

Choć na mniejszą skalę, wydawnictwo było także obecne na rynku książki naukowej i popularnonaukowej. To Erdtrachtom zawdzięczamy pierwsze tłumaczenia tekstów Alberta Einsteina na język polski. Już w 1921 ukazała się *Geometria a doświadczenie*, a rok później *Eter a teoria względności* i *Cztery odczyty o teorii względności* wygłoszone w maju 1922 r. na Uniwersytecie w Princeton..., później wznawiane pod tytułem *Einsteina teoria względności dla laików*. Instytut opublikował także książkę bliskiego współpracownika noblisty, Erwina Freundlicha pt. *Zasady Einsteina teorii grawitacyjnej*.

Mimo międzynarodowych aspiracji, bracia Erdtrachtowie w swojej działalności wydawniczej nie odcinali się od swych żydowskich korzeni. Poza wspomnianymi już kilkoma publikacjami w jidysz, sprawy syjonizmu, asymilacji i życia diaspory zajmowały ważne miejsce w ich polskojęzycznym repertuarze. Wspomnieć można tutaj zarówno pisma polityczne (m.in. *Bolszewizm a żydostwo* Alfreda Nossiga, *Państwo żydowskie* Włodzimierza Żabotyńskiego, *Rasa a żydostwo* Karola Kautsky czy *W kwestii żydowskiej* Karola Marxa), jak i powieści (*Żydzi walczą o niepodległość Polski* Josefa Opatoszu, *Ghetto potępione, powieść o duszy żydowskiej* Kazimierza Alberti, *Miasto bez żydów* Hugo Bettauera, czy *Żydzi z Jêb Hansa Ewersa*).

Przed wojną Erdtrachtowie publikowali także książki otwarcie antynazistowskie i krytykujące Adolfa Hitlera: prześmiewcze *Adolf Hitler i jego „Mein Kampf”* Gerharda Strassera, *Co pan sądzi o Hitlerze?* Wacława Teitelbauma i Adama Landaua czy niepochlebną biografię *Hitler* Adolfa Nettera.

Jak wspomniano, większość wydawnictw IWR i jego spółek-córek była niedatowana. Jednocześnie wydawcy stosowali interesującą numerację wydań, pod którymi rozumiano zapewne dodruki (niekiedy ze zmienioną okładką). Na kartach tytułowych oraz w materiałach reklamowych wydawnictwa natrafić można na informacje wskazujące, że mamy do czynienia z 12., 14. czy 16. wydaniem książki. Była to zapewne socjotechnika stosowana w celu wywołania wrażenia, że książka tak często wznawiana musi być warta uwagi. Potwierdza to poniekąd bardzo przypadkowa i wyolbrzymiana, numeracja i brak zachowanych edycji chronologicznie wcześniejszych.

Sieć dystrybucji

Przemieszczający się przez długi czas między Wiedniem, Lipskiem, Warszawą, Lwowem i Stanisławowem wydawcy aktywnie rozwijali sieć sprzedaży. Pierwotna siedziba firmy mieściła się w Wiedniu przy

wszystkich tajemniczych chorób i ich zapobiegania R. Gerlinga; *Pleć i miłość w biologicznym i społecznym oświeceniu* M. Hodanna.

Johannesgasse 4. W Polsce wydawnictwo działało w Stanisławowie na ul. Romanowskiego 7, natomiast przy ul. 3-go maja od co najmniej 1928 r. działała firmowa księgarnia. Po przeniesieniu głównej siedziby do Warszawy firma zajęła piętro w nieistniejącej już dziś kamienicy na Krakowskim Przedmieściu 53, w której na parterze urządzono także własną księgarnię. Jak wynika z archiwalnych zdjęć, publikacje własne eksponowano poza witrynami także w przeszklonej gablocie ulokowanej przy wejściu.

Prowadzono także sprzedaż subskrypcyjną i wysyłkową, o czym świadczą zachowane pocztówki i kupony do składania zamówień za pośrednictwem poczty, a także stosowne informacje na innych materiałach reklamowych.

Z firmą powiązane były również dwie warszawskie czytelnie, oferujące książki polskojęzyczne i w jidysz. Działały zapewne od drugiej połowy lat 20. na ul. Leszno 8 i Karmelickiej 30. W BN zachował się jeden katalog nowości czytelnii z lat 1927–1928²². Z kolei odnalezione egzemplarze pochodzące z kolekcji czytelnii wskazują na stosowanie ujednoliconych opraw z tłoczonym złotem logotypem.

Techniki reklamowe i promocyjne

Okladki wydań Interterritorialer Verlag Renaissance na rynek niemiecki cechuje raczej stonowana forma wizualna. Przeważają projekty czysto typograficzne i liternicze, choć pojawiały się także okładki z elementami graficznymi. Repertuar polski pod tym względem prezentował się zgoła inaczej. Wydawcy działający na dynamicznie rozwijającym się rynku lat 20. szybko zaczęli wykorzystywać potencjał rzucających się w oczy, kolorowych okładek.

Przez szereg lat Erdtrahtom udało się zaprosić do współpracy okazałe grono grafików, którzy wykonali na ich zlecenie dziesiątki projektów okładek. Najwięcej, bo przeszło siedemdziesiąt, wykonał dla IWR i PTPK Karol Hiller, jeden z najpopularniejszych w tym czasie stołecznych grafików. Liczne projekty wykonali także F. Ludwig, Anna Gramatyka-Ostrowska i Eryk Lipiński – ten ostatni również w duecie z Andrzejem Rubinrotem. Okazjonalnie okładki projektowali także mniej znani, często debiutujący artyści, m.in. Milena Klonowska, A. Mondschein, czy studiujący jeszcze w tym czasie Henryk Tomaszewski. Temu ostatniemu wydawca wynajmował nawet w swoim mieszkaniu pokój²³. Erdtrachtowie współpracowali także z projektantami niemieckimi – co najmniej siedemnaście okładek zaprojektował Josef Tengler. Wydawcy chętnie sięgali

²² Czytelnia Renaissance [...]: katalog nowości: 1927–1928, Warszawa [1927].

²³ E. Lipiński, *Pamiętniki*, Warszawa 1990, s. 66.

po okładki wykonane w technice fotomontażu, o czym pisał już wyczerpująco Jan Straus²⁴.

W odniesieniu do powieści, niemal zawsze stosowano barwne, graficzne okładki wydawnicze. Publikacje naukowe, popularnonaukowe i pisma polityczne wydawcy opatrywali wyrazistymi okładkami typograficznymi, oszczędnie dysponując elementami graficznymi. Nie była to praktyka odosobniona i podobne tendencje obserwować można u wielu wydawców tego okresu.

Erdtrachtowie dążyli do ujednolicenia formy graficznej okładek, która jednak ewoluowała w czasie. Na przestrzeni lat rozwinęło się kilka schematów, eksponujących przynależność wydawniczą na różne sposoby. Na okładkach i kartach tytułowych powielano logotypy, które jednak zmieniały się w czasie i zależały zarówno od lokalizacji produktu, jak i imprintu, w którym się ukazywały. W Renaissance Universum zaczęto eksponować na okładkach cenę, co było także charakterystyczne dla przypisywanych braciom wydawnictw Universum i Kosmos.

Erdtrachtowie starali się wykorzystać do maksimum potencjał reklamowy okładek. Na większości ich wydawnictw, najczęściej na pasku zajmującym około 1/3 dolnej części okładki drukowano slogany reklamowe i zachęty do zakupu. Zamieszczano w nich fragmenty recenzji, pochlebne opinie cenionych autorów lub teksty zachwalające kunszt twórcy. Za przykłady można tu podać: Jakob Wassermann to „Pierwszy powieściopisarz współczesnej Europy, subtelny znawca duszy męskiej kreśli w tej powieści obraz zmagañ człowieka...”, z kolei w powieści *Błękitny Anioł* „Henryk Mann daje nam dzieło, jakie dawali Balzak, Zola, Roland, Wassermann”. *Śługa Boży* Gustawa Frenssena to „[...] Odpowie jednako wytwornemu smakowi sfer najwyższych jakoteż dojdzie pod strzechy – będzie pociechą w trudzie i nagrodą cierpień”. Śmierć Messaliny to według opisu „...prawda historyczna o największej kurtyzanie świata, którą GENJUSZ BELMONTA przekazał potomności”. „Czyż ten polski autor nie jest lepszy od Walace’a?” – pytają z kolei wydawcy na okładce *Mordu na Placu Trzech Krzyży* Marka Romańskiego.

Erdtrachtowie rozumeli ludzkie fascynacje tym, co zakazane. Na okładce *Zwycięstwa matki* M. Gorkiego wołał slogan: „SKONFISKOWANY PRZEZ CENZURĘ CARSKĄ”. W tekstach podkreślano także wielotysięczne nakłady („1.000.000 egzemplarzy tej książki sprzedano w 8 językach” – *Władczyni nocy* S. Horlera), nagrody („Arcydzieło literatury amerykańskiej, odznaczone nagrodą 50 000 dolarów” – *Most San Luis Rey* T. Wildera) czy światowy zasięg dzieł („Arcydzieło przełożone na wszystkie języki świata” – *Golem* G. Meyrinka).

²⁴ J. Straus, *Cięcie...*

Zdarzały się także teksty bardziej opisowe – najczęściej miały one na celu zaintrygowanie czytelnika tematem lub sposobem jego przedstawienia. „Powieść o narodzie na torturach” (*Indje w płomieniach* J. Retcliffe’a), „Największa rozkosznica na tronie. Kobieta, której uśmiech zmienił oblicze świata” (*Kleopatra demon rozkoszy* Henry’ego Barteza), „Piękne dzieło głośnego badacza krain polarnych. Wstęga przygód i płomień bohaterstwa na drodze do bieguna północnego” (*Północ woła* H. Houbena) – to tylko wybrane przykłady, które jednak nieźle oddają ogólny styl reklam IWR.

Teksty te cechuje dość patetyczny charakter, przez pryzmat którego publikacje wydawnictwa kreowane są na arcydzieła światowej literatury, nawet jeśli były brukowymi romansami. Taka forma reklamy skierowana była do czytelników literatury popularnej, często mniej wymagających i łatwiej podatnych na perswazyjną reklamę. Docenić należy jednak kreatywność wydawców, którzy zapewne sami zajmowali się ich wymyśleniem. Do niektórych swych książek załączali dodatkowo wstępy własnego autorstwa, z reguły pisane z podobną dozą obiektywizmu.

W drukach IWR zwracano także czytelnikom uwagę na pozycję zawodową lub społeczną autorów. Tak podkreślano kompetencje naukowców i publicystów: „T.G. Masaryk – Prezydent Republiki Czesko-Słowackiej”, „Albert Einstein – profesor uniwersytetu berlińskiego”, „Prof. Steinach – profesor uniwersytetu wiedeńskiego i kierownik Instytutu Biologicznego Akademii Umiejętności w Wiedniu”, „Prof. Dr. H. Wertheim – asystent profesora Steinacha” itp. Z kolei autorka powieści *Głos na szczytach* przedstawiona jest czytelnikom jako „Marja, Królowa Rumunii”.

Stosowano rozpowszechnioną wśród wydawców tego okresu praktykę umieszczania informacyjno-promocyjnych podtytułów wskazujących na gatunek, a czasem i inne cechy publikowanych książek. Można przytoczyć tu działające na wyobraźnię tytuły: *Zielony kapelusz, powieść dla wybranych*; *Misterje wschodu, powieść egzotyczna*; *Życie miłosne Markizy Pompadour, romans historyczny*; *Wódz, powieść o Józefie Piłsudskim czy Żydzi walczą o niepodległość Polski, powieść na tle powstania roku 1863*.

Sięgano także po inne drukowane materiały reklamowe jak pocztówki i ulotki reklamowe czy obszerniejsze katalogi nowości. W kolekcjach publicznych w Polsce, Austrii i Niemczech²⁵ zachowała się zapewne jedynie część z nich. Około 1932 r. ukazał się specjalny katalog wydawnictw przecenionych, który kusił klientów rabatami 60, 70, a nawet 80%. Wszędzie obecne były także umieszczane na frontyspisach wykazy innych książek

²⁵ Zwłaszcza w teczach Wydawnictwa Renaissance przechowywanych przez wiedeńskie Wirtschaftskammer Österreich Archiv (zbiór Wirtschaftskammer Wien, Fachgruppe Buch- und Medienwirtschaft) oraz lipskie Sächsisches Staatsarchiv (zbiór 21765 Börsenverein der Deutschen Buchhändler zu Leipzig).

autora czy serii oraz załączane na końcu obszerne reklamówki wydawnictw własnych. Poza promocyjnymi sloganami, wydawcy chętnie posilkowali się w nich cytataми z przychylnych prasowych recenzji.

Poza wspomnianymi na wstępie wydawanymi przez Ludwika Erdtrachta w Wiedniu i Paryżu gazetami, wydawnictwo opublikowało także kilka numerów periodyku reklamowego „Biuletyn Księgarski Renaissance”, przemianowanego później na „Przegląd Księgarski Renaissance”. Z zachowanych w BN kilku numerów widać, że był to stylizowany na wydawnictwo seryjne, katalog nowości z oferty wydawnictwa, kierowany zapewne do księgarzy i klientów.

O nowościach w ofercie informowano aktywnie za pośrednictwem prasy. Książki firmowane przez Renaissance, Mrówkę czy PTPK były regularnie recenzowane i odnotowywane w wykazach nowości pism, takich jak „Wiadomości Literackie”, „Czas”, „Gazeta Lwowska”, „Dziennik Bydgoski”, „Rzeczpospolita”, „Nasz Przegląd”, „Robotnik”, „Nowy Dziennik”, „Legion”, „Sygnały” czy „Świat Kobiety”. Wydawcy zamieszczali także płatne ogłoszenia reklamowe, zachęcające do zakupu promowanych tytułów. Jednocześnie przed książkami niepokornych wydawców, których często krytykowano z uwagi na żydowskie pochodzenie, przestrzegała prasa katolicka i konserwatywna, m.in. „Głos Ewangelicki”, „Gazeta Kościelna”, „Kurjer Poznański” czy pismo „ABC”. W 1933 r. przez polskie media prawicowe przetoczyła się nagonka na wydawców żydowskich, a wiele periodyków drukowało krytyczne w stosunku do nich teksty oraz wykazy żydowskich firm wydawniczych, wśród których figurowały także Renaissance, Universum i PTPK²⁶.

Reklamy, a także interesujące listy otwarte kierowane do społeczności księgarskiej zamieszczało wydawnictwo także w branżowym „Przeglądzie Księgarskim”. Parokrotnie IWR przestrzegał też przed zakupem nieautoryzowanych wydań książek Gustava Meyrinka i Halla Caine’a, do których wydawnictwo rościło sobie wyłączność na rynek polski. O pirackie działania oskarżali Warszawski Instytut Wydawniczy East-Orient oraz Wydawnictwo Oświata²⁷. Takie obwieszczenia miały zapewne za zadanie zarówno zapobiec stratom wydawcy, jak i propagować legalne odpowiedniki z repertuaru IWR.

Działania brandingowe kierowane były nie tylko do czytelników-klientów, ale również otoczenia biznesowo-instytucjonalnego. W archiwach wiedeńskiej izby handlowej zachowały się m.in. korespondencja

²⁶ *Maskarada żydowska...; W czyich rękach...; Wykaz żydowskich firm...*

²⁷ *Wszystkim P.T. Księgarzom do wiadomości*, „Przegląd Księgarski” 1926, nr 6 (1 kwietnia), s. 135; *Ponowne ostrzeżenie*, „Przegląd Księgarski” 1926, nr 8 (1 maja), s. 192.

prowadzona na firmowych papierach i kartach pocztowych Interterritorialer Verlag Renaissance.

Wydawnictwo organizowało także okazjonalne konkursy. Pod koniec 1928 r., z okazji dziesięciolecia odzyskania niepodległości, Renaissance ogłaszał konkurs na powieść o tematyce Polski współczesnej z nagrodą główną w wysokości 30 000 zł. Wydawca kusił także aspirujących autorów możliwością zakupu praw do tekstów nienagrodzonych.

W 1930 r. wydawcy poszukiwali weteranów wojny światowej, którzy chcieliby opublikować swe frontowe wspomnienia. Dla autorów najlepszych tekstów przewidywano nagrody. Plan wydawcy był ambitny: „Nadesłane nam prace poddamy literackiemu wygładeniu i ogłosimy drukiem w szeregu tomów, stwarzając w ten sposób najpotężniejsze dzieło piór sektek uczestników Wojny Światowej”²⁸.

O konkursach tych wiadomo dziś jedynie z prasowych ogłoszeń i nie jest jasne, czy poskutkowały wydaniem jakichkolwiek nadesłanych tekstów. W pierwszym przypadku niebotyczna nagroda wydaje się dość mało realna. Być może takie naciągane konkursy były sposobem na sondowanie rynku i pozyskiwanie nowych, niepublikowanych tekstów. Taką proweniencję może mieć dzieło, stanowiące pewną ciekawostkę w repertuarze IWR – *Przyjaciółki* to krótka powieść autorstwa dwunastoletniej Witki Kaswinerówny, wydana w 1933 r. we współpracy z Domem Książki Polskiej. Co ciekawe, ten wczesny literacki debiut miał swoją kontynuację w odcinkach na łamach stanisławowskiego czasopisma „Echo”²⁹.

Erdtrachtowie aktywnie angażowali się także w życie środowiska literacko-wydawniczego. Poza okazjonalnie publikowanymi artykułami na łamach własnych czasopism, Ludwik Erdtracht chętnie występował w roli eksperta i promotora polskiej książki za granicą. W kwietniu 1928 r. udzielił wywiadu Romanowi Herniczowi z „Rzeczypospolitej” o wymownym tytule *Zwycięski pochód ducha kultury polskiej*³⁰. Pismo „Chwila” odnotowało z kolei uwagi wygłoszone przez wydawcę podczas wieczoru dyskusyjnego zorganizowanego przez Zawodowy Związek Literatów Polskich³¹, poświęconego książce w dobie kryzysu gospodarczego. W czasopiśmie tym ukazała się także ciekawa reklama: zapowiedź książki autorstwa L.F. Erdtrachta, o intrygującym tytule *Guziki, ptaki, hieny a wydawca w Polsce*. Jak wynika z hasłowego wyciągu treści, publikacja miała łączyć w sobie

²⁸ *Do uczestników wojny światowej na wszystkich frontach, w armjach obcych i legionach polskich, w okopach i na tyłach, „7 Dni”* 1930, nr 5 (2 lutego), s. 8.

²⁹ W. Kaswinerówna, *Lia (Powieść z życia szkolnego)* 1, „Echo – pismo dla spraw społecznych i kulturalnych” 1934, nr 2 (5 października), s. 4 i kolejne numery.

³⁰ *Zwycięski pochód ducha kultury polskiej*, „Rzeczpospolita” 1928, nr 114 (17 kwietnia), s. 6.

³¹ *Książka w dobie kryzysu gospodarczego*, „Chwila” 1933, nr 5024 (19 marca), s. 12.

elementy autobiograficznej powieści i wspomnień z refleksją autora na temat współczesnego rynku książki³². Mimo że publikacja nigdy się nie ukazała, parę miesięcy później zapowiedziano jej kontynuację pt. *Madame Doktor Bibi, parodia na temat powieści Karin Michaelis „BIBI”*³³.

Kontrowersje i zainteresowanie mediów

Zdarzało się także, że Erdtrachtowie siali niemały ferment w społeczności wydawców, niekiedy uciekając się do bezpośrednich ataków na konkurencję. W 1932 r. „Przegląd Księgarski” informował o działaniach IWR, które miały być „w swej formie niebywałe i dotąd w księgarstwie polskim nie praktykowane”. Mowa tu o dwóch drukach sygnowanych przez Lucjana Franka Erdtrachta, rozsyłanych do przedstawicieli środowiska księgarskiego. Niestety, nie udało się dotrzeć do ich treści, ale alarmujący na łamach „Przeglądu” przedstawiciele Towarzystwa Wydawców Książek „Rój” odnotowali ich tytuły: *Oświadczenie w sprawie Rubinsteina, Kistera („Rój”) et Co*, oraz bardziej wymowne *Przeciwko bolszewizmowi w księgarstwie: apel do p.t. księgarzy z powodu karygodnej działalności «wydawcy» «Roju», propagatora bolszewizmu w księgarstwie Marjana Kistera*. Z opublikowanego oświadczenia Kistera dowiedzieć się można, że IWR, jako wykluczonego ze Związku Księgarstwa Polskiego nie można było postawić przed sądem koleżeńskim, w związku z tym wydawca „Roju” zapowiadał pozew do sądu powszechnego³⁴.

Nie była to ostatnia kampania Erdtrachtów prowadzona za pośrednictwem seryjnej korespondencji. W 1938 r. celem ataków stał się sam Związek Księgarstwa Polskiego i jego ówczesny prezes Feliks Pieczętkowski. Druk oszczerczego *Listu otwartego* podpisany jedynie nazwiskiem Erdtracht, rozsyłany miał być do rozmaitych firm księgarskich w kopertach z oznaczeniami IWR. Jak zwracał uwagę w oświadczeniu na ten temat Zarząd ZKP, w tym czasie wydawnictwo i księgarnia Erdtrachta nie istniały już ani w Warszawie, ani we Lwowie³⁵.

Erdtrachtowie jeszcze w czasie działalności w Wiedniu kilkukrotnie stawali się obiektem zainteresowania dziennikarzy, co najczęściej starali

³² *Wkrótce ukaże się rewelacyjna książka...* [reklama prasowa], „Chwila” 1931, nr 4577 i 4580 (21 i 24 grudnia), s. 3.

³³ *Wkrótce się ukaże: (jako dalszy ciąg powieści p.t. „Guziki, Hjeny i Ptaki”)...* [reklama prasowa], „Chwila” 1932, nr 4559 (14 marca), s. 3.

³⁴ *Komunikat Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, „Przegląd Księgarski”* 1932, nr 19, s. 113; pełne brzmienie tytułu ulotki odnotowuje z kolei *Bibliografia polska 1900–1939*, t. 7 (poz. 55178), która opis zaczerpnęła z Urzędowego Wykazu Druków za rok 1932.

³⁵ *Oświadczenie, „Przegląd Księgarski”* 1938, nr 1/2 (28 stycznia), s. 15.

się sprytnie wykorzystać na swoją korzyść. Bracia, zwłaszcza młodszy Ludwik, byli dość aktywnymi uczestnikami wiedeńskiego życia towarzyskiego i kulturalnego. W 1922 r., na poboczu swojej działalności, stworzyli krótko działającą agencję koncertowo-teatralną Pro Arte. Dwie imprezy, jakie udało się jej zorganizować, spotkały się z mocną krytyką, co wymusiło zarzucenie przedsięwzięcia³⁶.

W 1926 r. Ludwik Erdtracht padł ofiarą oszczerczego ataku ze strony gazety „Der Abend”, która zarzucała mu napaść na tle homoseksualnym, dokonaną na osiemnastoletnim pomocniku fryzjerskim. Brukowiec wskazywał też na związek sprawy z serią tajemniczych zniknięć młodych osób. Erdtracht z pomocą policji i obrońcy, dr. Horhesa, został szybko oczyszczony z bezpodstawnych najprawdopodobniej zarzutów. Wkrótce jednak, załamany utratą dobrego imienia, oznajmił swym przyjaciółom, że zamierza popełnić samobójstwo. O fakcie tym nie omieszczał poinformować w liście otwartym także szeregu wiedeńskich dzienników. Rannego Erdtrachta, który wystrzelił do siebie trzykrotnie, raniąc się w ramię, znaleziono wkrótce nad brzegiem Dunaju i odwieziono do szpitala. Historia była na tyle barwna, że rozpięły się o niej nie tylko austriackie, ale też polskie media³⁷. Podsumowując historię, „Der Morgen” zwracał uwagę, że cała sprawa została sprytnie rozegrana przez Erdtrachta, którego wydawnictwo miało w tym czasie problemy finansowe³⁸. Medialny rozgłos mógł być sprytnym, choć dość radykalnym, sposobem reklamy podupadającej firmy.

W 1931 r. nastąpiło jednak wspomniane już ujawnienie długów u austriackich drukarzy. Rozbieżne doniesienia prasowe podały kwoty od 150 000 do nawet 400 000 szylingów³⁹. Niepokojące doniesienia o aresztowaniu polskiego wydawcy w Wiedniu szybko dotarły także do kraju, gdzie spanikowani drukarze zaczęli domagać się od przebywającego w Stanisławowie Ludwika natychmiastowej spłaty zobowiązań. Lokalna prasa podała także nieprawdziwe informacje (zapewne przekręcając doniesienia

³⁶ *Skandal im Konzerthaus*, „Ilustriertes Wiener Exablatt” 1922, Nr. 281 (22 October), s. 3; *Das Blatt im Frack* [recenzja], „Wiener Allgemeine Zeitung” 1922, Nr. 13333 (23 October), s. 8; *Das Blatt im Frack* [recenzja], „Neues Wiener Journal” 1922, Nr. 10.392 (22 October), s. 13; *Ein peinliches Nachspiel zum Wiener Schachkongretz*, „Insbrucker Nachrichten” 1922, 14 Dezember, s. 2; *Die Auswüchse im Wiener Konzertwesen*, „Der Nachmittag” 1922, 15 Dezember, s. 3.

³⁷ *Samobójstwo literata i wydawcy*, „Kurjer Warszawski” 1926, nr 161 (14 czerwca), s. 6; *Usiłowane samobójstwo literata w Wiedniu*, „Kurjer Lwowski” 1926, nr 133 (12 czerwca), s. 4; *Senzacyjny zamach samobójczy*, „Chwila” 1926, nr 2596 (11 czerwca), s. 4.

³⁸ *Schlieferl-Dramen*, „Der Morgen. Wiener Montagblatt” 1926, Nr. 24 (14 Juni), s. 6.

³⁹ Por. *Große Betrügereien eines Verlagsbuchhändlers...; Verleger Erdtracht verhaftet*, „Grazer Tagblatt” 1931, Nr. 206 (6 Mai), s. 2.

z Wiednia), o jego aresztowaniu w Stanisławowie⁴⁰ lub Lwowie⁴¹. Organ prasowy Związku Księgarstwa Polskiego, „Przegląd Księgarski”, w którym do niedawna jeszcze ukazywały się reklamy wydawnictwa, zwracał uwagę na zadłużenie IWR i informował, że Sąd Okręgowy w Stanisławowie zwrócił się do kilkunastu firm księgarskich o zabezpieczenie wypłat na rzecz wierzytelności⁴².

W odpowiedzi na te doniesienia Ludwik rozesłał do gazet sprostowania, w których starał się przywrócić pozytywny wizerunek firmy i przedstawić sprawę w odmiennym świetle. Wykorzystując powieloną przez liczne gazety pomyłkę, Ludwik dementował nieprawdziwe w istocie doniesienia o swoim aresztowaniu. Zapewniał o uczciwości szanowanego wydawnictwa, a o wywołanie medialnej nagonki oskarżał nieprzychylną konkurencję chcącą podminować pozycję firmy. Zapewniał równocześnie o uregulowaniu roszczeń 68 wierzycieli⁴³.

Niemniej skandal w Wiedniu zmusił Renaissance do wycofania się z rynku niemieckojęzycznego i przeniesienia działalności do Polski. Na przestrzeni lat niepokorne wydawnictwo kilkakrotnie jeszcze wzbudzało zainteresowanie dziennikarzy. Część prasowych newsów była efektem autopromocyjnych działań braci, zwłaszcza Lucjana, który jak się zdaje, był postacią dość charyzmatyczną i myślącą nieszablonowo.

W jednym z numerów swego „Kuriera Wiedeńskiego” Lucjan Frank informował o rzekomym zaproszeniu na dwór rumuński przez samą królową Marię Koburg. W czerwcu 1927 r. miał jakoby udać się do Bukaresztu, by na specjalnej audiencji omawiać polsko-rumuńskie relacje literackie oraz ustalić szczegóły wydania napisanej przez królową powieści dla dzieci. Książka *Głos na szczytach* faktycznie ukazała się nakładem Instytutu, w tłumaczeniu Zuzanny Rabskiej. O audiencji milczy natomiast większość innych gazet – może poza „Nowym Dziennikiem”, który w dość przesmiewczym tonie powątpiewał w zaproszenie żydowskiego wydawcy pod zmienionym imieniem na dwór królewski⁴⁴. Możliwe więc, że mamy do czynienia z wczesną formą autopromocyjnego fake-newsa.

⁴⁰ Senzacyjne aresztowanie w Stanisławowie, „Chwila” 1931, nr 4346 (2 maja), s. 8.

⁴¹ Aresztowanie za oszustwo księgarza we Lwowie, „Kurjer Zachodni Iskra” 1931, nr 101 (2 maja), s. 2.

⁴² Kronika księgarska, „Przegląd Księgarski” 1931, nr 9 (5 maja), s. 6.

⁴³ Wyjaśnienie firmy „Renaissance”, „Kurjer Zachodni Iskra” 1931, nr 111 (14 maja), s. 2; Rehabilitacja Instytutu Wydawniczego „Renaissance” Do WPanów: Inż. Ludwika Edtrachta w Stanisławowie i L.F. Edtrachta we Wiedniu, „Chwila” 1931, nr 4349 (5 maja), s. 4.

⁴⁴ Numeru „Kurjera Wiedeńskiego” informującego o audiencji Edtrachta u królowej Marii Rumuńskiej niestety nie udało się odnaleźć – artykuł wzmiankowany jest w przesmiewczym tekście: Łucjan Frank zbliża Rumunję do Polski, „Nowy Dziennik” 1927, nr 147 (6 czerwca), s. 2.

Scenariusz taki jest prawdopodobny w obliczu zdemaskowanej mistyfikacji, której dokonał Erdtracht pod koniec 1927 r., i która zyskała bardzo szeroki zasięg medialny. W tym czasie polska opinia publiczna żyła głośną sprawą zniknięcia gen. Włodzimierza Zagórskiego. Był on jednym z generałów aresztowanych po przewrocie majowym. Zaraz po zwolnieniu z aresztu, na początku sierpnia, Zagórski zniknął w tajemniczych okolicznościach, co ze względu na polityczny charakter sprawy wywołało lawinę dziennikarskich śledztw. Kolejne media łączyły zniknięcie z romansem, długami, zdradą czy motywowanym politycznie uprowadzeniem. Generał „widywano” też w rozmaitych miejscach. Podchwycił to szybko Lucjan Frank Erdtracht, który na łamach swego „Kurjera Wiedeńskiego” opublikował relację anonimowego austriackiego generała-majora, który miał spotkać Zagórskiego w niewymienionym z nazwy uzdrowisku. Artykuł szczegółowo przytaczał rzekome wypowiedzi generała, który uciekał jakoby przed politycznym prześladowaniem w kraju i planował opuścić Europę. Najciekawsza z naszej perspektywy jest jednak obszerna zapowiedź wydania pamiętników Zagórskiego spisywanych w celu ujawnienia wszelkich niesprawiedliwości, jakie go spotkały. W tym samym artykule redaktor Erdtracht zapowiadał opublikowanie urywków tych wspomnień w kolejnych numerach „Kurjera...”. Całość miała ukazać się niebawem „w wielkim, powszechnie znanym wydawnictwie”, które choć nie wymienione z nazwy, łatwo możemy odgadnąć⁴⁵.

Rewelacje te podchwyciła prasa krajowa, zachowując jednak zawodowy dystans z uwagi na brak istotnych szczegółów. Lucjan Frank Erdtracht wyjaśniał je w kolejnych listach przesyłanych do redaktorów⁴⁶. Najwyraźniej wątek wiedeński potraktowano poważnie, gdyż tropem tym do Austrii udał się wkrótce śledczy żandarmerii, kapitan Handt. Po przesłuchaniu Erdtrachta stało się oczywiste, że cała historia jest jego wymysłem. O mistyfikacji ponownie rozpięły się krajowe media, odwołując się do wcześniej publikowanych doniesień. Niektóre gazety przypisywały konfabulację „fantazji młodego ambitnego, człowieka”⁴⁷, inne wprost wskazywały, że „afery Zagórskiego Erdtracht wyzyskał dla celów geszefciarskich”⁴⁸.

Mimo to warto odnotować, że wiadomość o fikcyjnym spotkaniu,

⁴⁵ Numer „Kuriera...” informujący o spotkaniu z gen. Zagórskim także nie jest dostępny w znanych kolekcjach publicznych, jednak obszerne wypisy z artykułu przedrukowano m.in. w tekście: *Gen. Ostoj-Zagórski żyje i pisze pamiętniki*, „Gazeta Gdańska – Echo Gdańskie” 1927, nr 252 (4 listopada), s. 2.

⁴⁶ *List w sprawie gen. Zagórskiego*, „Warszawianka” 1927, nr 320 (21 listopada), s. 1.

⁴⁷ *Poszukiwania gen. Zagórskiego w Wiedniu. Rewelacje Erdtrachta wytworem fantazji, czy rzeczywistością?*, „Kurjer Łódzki” 1927, nr 328 (29 listopada), s. 2.

⁴⁸ *Zagórski nie był w Wiedniu*, „Gazeta Gdańska – Echo Gdańskie” 1927, nr 275 (1 grudnia), s. 2.

pamiętnikach generała i zamiarze ich publikacji podchwyciło co najmniej kilkanaście dzienników w całym kraju, a w związku z towarzyszącym śledztwem i ujawnioną mistyfikacją, w listopadzie i grudniu 1927 r. ukazało się kilkadziesiąt artykułów i not prasowych. Choć ostatecznie nie były one Erdtrachtowi przychylne, zyskały bardzo szeroki zasięg. Można zakładać, że w jakimś stopniu przełożyły się także na zainteresowanie czytelników zarówno „Kurjerem Wiedeńskim”, jak i wydawnictwami książkowymi, do których niebawem dołączyć miały sensacyjne dzienniki generała.

O nieuczciwej reklamie i mistyfikacjach stosowanych przez Renaissance, obszerny i wrogi artykuł opublikował w 1931 r. magazyn „Tęcza”. Pismo przeinacza nieco fakty uznając, że Frank Erdtracht jest trzecim z braci wydawców, których oskarża o semickie pochodzenie, a także o publikowanie „pornografii i najkrwawszej kryminalistyki”. W tekście padają różne oskarżenia dotyczące zarówno wątpliwego moralnie repertuaru, jak i nieuczciwych praktyk wydawnictwa, np. organizację wspomnianych konkursów, w których obiecanych wysokich nagród nigdy nie wręczono. Artykuł zarzuca wydawcom kłamstwa w reklamach, w których cytować mieli zmyśloną odpowiedź od Komitetu Noblowskiego na temat jednej z opublikowanych w 1929 r. powieści⁴⁹.

Najszerzy zasięg medialny zyskał konflikt, który wywiązał się między Ludwikiem Erdtrachtem a poczytnym powieściopisarzem Antonim Marczyńskim. Spór, który swój finał znalazł w sądzie, był pokłosiem krótkiej i niezbyt udanej współpracy między stronami parę lat wcześniej⁵⁰. Marczyński dał upust chowanej do dawnych wydawców urazie w kolejnej powieści kryminalnej, publikowanej początkowo w odcinkach⁵¹, *Władczy- ni Podziemi*.

Ostatnie rozdziały Marczyński wykorzystał w scenariuszu do filmu *Biała trucizna* w reż. Alfreda Niemirskiego, którego premiera odbyła się pod koniec 1932 r.⁵² Film został dobrze przyjęty, choć zarzucano mu epatowanie erotyką i drastycznymi scenami. Na fali zainteresowania prasowymi odcinkami i ekranizacją, autor postanowił równoległe z jej premierą oddać do rąk czytelników pełne wydanie książkowe.

⁴⁹ *Tajemnica sprytniej mistyfikacji...*

⁵⁰ Instytut Wydawniczy Renaissance w 1927 r. wydał dwie powieści Marczyńskiego – *Upiory Atlantyku* oraz zapowiadającą się na bestseller *Perłę Szang-haju*, której tekst podzielono na dwa tomy.

⁵¹ Odcinki powieści zaczęły się pojawiać regularnie od kwietnia 1932 r. na łamach kilku pism, m.in. w ogólnokrajowym „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony” oraz lokalnych oddziałach Prasy Polskiej, jak „Express Lubelski i Wołyński” i „Dziennik Białostocki”.

⁵² *Biała trucizna*, FilmPolski.pl, [on-line:] <https://filmpolski.pl/fp/index.php?-film=22386> – 21.06.2023.

Publikacją tą zainteresowali się bracia Erdtrachtowie, do których dotarły informacje o tym, jak Marczyński za pomocą swego pisarskiego fachu nadwyreża ich dobre imię. Jeden z głównych antybohaterów *Władczyni podziemi* – żydowski stręczyciel i handlarz żywym towarem, kokainista i homoseksualista, lubujący się w okrucieństwie zwyrodnialec, nazwany został przez autora Ludwikiem Erdtrachtem. Marczyński nie poprzestał na tym i bratem powieściowego Ludwika uczynił Dawida Erdtrachta – również zatwardziałego kryminalistę i członka szajki porywaczy kobiet. Dawni wydawcy Marczyńskiego uznali naturalnie, że zbieżność danych z ich własnymi nie jest przypadkowa i wytoczyli autorowi proces o zniesławienie.

Nietypowa sprawa, dotykająca zagadnień wolności słowa i swobody twórczości artystycznej, z uwagi na rozpoznawalność stron, stała się szybko obiektem zainteresowania mediów. Nie sposób streścić tu trwającej od listopada 1932 r. do grudnia 1933 r. sądowej batalii Erdtrachtów o dobre imię, której pokłosiem było kilkadziesiąt artykułów prasowych w gazetach całego kraju. Ciekawość opinii publicznej do celów autopromocyjnych starali się wykorzystać zarówno powodowie, jak i pozwany. Obie strony pobudzały zainteresowanie sprawą publikując dyskredytujące przeciwnika listy otwarte w przychylnych dla siebie mediach⁵³. Ze względu na żydowskie pochodzenie wydawców i z drugiej strony prawicowe sympatie Marczyńskiego, konflikt szybko nabrał także zabarwienia narodowościowego⁵⁴.

Kres działalności firmy

Przedstawiona struktura i ewolucja wydawnictwa pokazują, że firma była tworem żywym, stale rozwijającym się i dostosowującym do zmiennych realiów rynkowych. Jej twórcy skutecznie wykorzystywali reklamę i medialny rozgłos, towarzyszący ich przedsięwzięciom. Warto docenić także międzynarodowy charakter działalności Erdtrachtów oraz podejmowane przez nich próby integrowania środowisk emigracyjnych i promowania kultury polskiej poza krajem za pośrednictwem kolejnych periodyków. Choć ze względu na nierentowność plany te miały dość ograniczony zasięg, warto wspomnieć, że aspiracje wydawców ze Stanisławowa ostatecznie sięgnęły też za ocean. W 1937 r. ukazała się książka *Samochodem przez*

⁵³ Por. *Przeciw oszczerstwu*, „Nowy Dziennik” 1933, nr 283 (16 października), s. 11; *Trzynastokrotnie odznaczony*, „ABC” 1933, nr 294 (11 października), s. 6.

⁵⁴ Por. *Adolf Nowaczyński i Antonii Marczyński przeprowadzają „czystkę” hitlerowską na sali sądowej*, „Nowy Dziennik” 1933, nr 180 (3 lipca), s. 11; *Trzynastokrotnie odznaczony*, op. cit.

stany południowe autorstwa księdza Stanisława Icieka, drukowana w Ware w Minessocie. Karta tytułowa opatrzona jest natomiast adresem wydawniczym i logiem wskazującym udział PTPK⁵⁵. Niestety okoliczności powstania tej publikacji nie udało się ustalić.

Medialna rozpoznawalność, a także wcześniejsza działalność na rynku austriackim i niemieckim, gdzie bracia publikowali prace autorów lewicujących, żydowskich czy propagatorów idei syjonizmu, przyciągnęły w latach 30. uwagę organów nazistowskich. Z dokumentów Lipskiej Izby Księgarskiej wynika, że już w latach 1937–1938 zaczęto gromadzić informacje na temat IWR i PTPK oraz ich właściciela. Coraz aktywniejsza w tym czasie nazistowska cenzura przeciwdziałała także aktywnie sprzedaży polskiemu wydawcy praw do tłumaczenia powieści *Dwoje ludzi* Richarda Vossa, wskazując na niewłaściwy stosunek firmy do Niemiec i narodowego socjalizmu⁵⁶.

Niepoprawna politycznie działalność Erdtrachtów była znana nazistowskiej cenzurze już wcześniej. Na obowiązujących w III Rzeszy listach książek zakazanych odnaleźć można siedem tytułów IWR w języku polskim i jedenaście wydanych po niemiecku⁵⁷. Uwagę cenzorów z pewnością przyciągało promowanie zakazanych w Rzeszy autorów, jak: Stefan Zweig, Jakob Wassermann, Erich Maria Remarque, Alfred Neumann, Karl Marx, Gustav Meyrink, Ludwig von Mises, Thomas Mann, Emil Ludwig, Theodor Herzl, Albert Einstein czy Alfred Adler.

Po kampanii wrześniowej i opanowaniu Warszawy władze okupacyjne rozpoczęły systematyczne aresztowania i eksterminację zarówno społeczności żydowskiej, jak i przeciwników politycznych. W tym czasie w stolicy znajdował się Dawid Erdtracht. Jak odnotował we wspomnieniach Lipiński, w 1940 r. do ulokowanego nad dawną firmową księgarnią mieszkania na Krakowskim Przedmieściu zapukało Gestapo. Erdtracht został aresztowany i niedługo potem rozstrzelany⁵⁸. Miejsce pochówku i dokładna data jego śmierci nie są znane.

⁵⁵ S. Iciek, *Samochodem przez stany południowe*, Ware [Mass.] 1937, s. [3].

⁵⁶ *Auszug. RSK Vertrauliche Mitteilungen für die Gauobmänner des Buchhandels... Jüdische Buchhandelsunternehmen des Auslandes* [notatka, 2.11.1937 r.]; *Betrifft: Verlag „Polskie Towarzystwo Przyjaciół Książki“*, Warschau, Krak. Przedm. Nr. 53 [list z Reichsminister für Volksaufklärung und Propaganda do Börsenverein der deutschen Buchhändler in Leipzig, 29 August 1938 r.] Sächsisches Staatsarchiv, Staatsarchiv Leipzig, Bestand 21765 Börsenverein der Deutschen Buchhändler zu Leipzig (I), inw.: F 11801 [„Renaissance“ Instytut Wydawniczy...].

⁵⁷ Zob. książki wydane przez Renaissance w bazie *Die Liste der im Nationalsozialismus verbotenen Publikationen, Autoren und Verlage*, [on-line:] <https://verbrannte-und-verbannte.de/publication> – 15.05.2025.

⁵⁸ E. Lipiński, *Pamiętniki...*, s. 66–67.

W tym czasie młodszy z braci przebywał zapewne w Galicji, która trafiła pod okupację radziecką. W chwili przejścia władzy nad Lwowem przez Niemców pod koniec czerwca 1941 r. Ludwik posługiwał się już nową tożsamością. Zataił żydowskie pochodzenie, podając się za urodzonego w Nowym Sączu Lesława Wilkosza. Pod tym imieniem i nazwiskiem został aresztowany z nieznanых powodów przez Gestapo we Lwowie 23 lipca 1942 r.⁵⁹ W październiku 1943 r. trafił do obozu koncentracyjnego w Auschwitz, gdzie nadano mu więzienny numer 155 067⁶⁰. Podając się za polskiego mechanika w listopadzie został przetransportowany do obozu w Buchenwaldzie, gdzie pod numerem 33526 przebywał przez kolejny rok⁶¹ by ostatecznie trafić do obozu Mittelbau-Dora⁶², stworzonego z myślą o zapewnieniu pracowników pobliskiemu kompleksowi Mittelwerk. Po ewakuacji obozu Erdtracht/Wilkosz znalazł się w jednym z niesławnych marszów śmierci. Udało mu się jednak uciec wraz z grupą współwięźniów po ostrzeleniu kolumny przez lotnictwo amerykańskie.

W ten sposób, jako jeden z nielicznych członków rodziny, przeżył holokaust i wojnę. Osiadł w Katowicach gdzie ponownie się ożenił. W 1969 r., zapewne wskutek eskalacji nastrojów antysemickich, które swoje apogeum miały w marcu 1968 r., wyemigrował do Niemiec. Dopiero wtedy, po ponad dwudziestu latach, powrócił do swego przedwojennego imienia i nazwiska: Ludwik Erdtracht.

Podsumowanie

Jak wspominał po wojnie Eryk Lipiński, „Renaissance było dość dziwnym wydawnictwem”⁶³. W swoich zapiskach kreśli on obraz Dawida Erdtrachta jako człowieka dobrotliwego, otwartego i z poczuciem humoru, choć dość typowego dla „businessmanów przedwojennych”. Jak zapamiętał Lipiński, trudno niekiedy było wydusić od niego zaległe pięć złotych za wykonany projekt okładki, co nie przeszkadzało wydawcy zapraszać swoich zaprzyjaźnionych artystów na wystawne kolacje do ulubionego lokalu

⁵⁹ Wilkosz Lesław [karta osobowa więźnia], Sub-Collection: 1.1.5.3 / 7419212, ITS Digital Archive, Arolsen Archives.

⁶⁰ Wilkosch Lesimir, 155067 [formularz obozowy z KL Auschwitz], Sub-Collection: 1.1.2.1 / 504653, ITS Digital Archive, Arolsen Archives.

⁶¹ Wilkosz Lesław Kazimierz [karta obozowa z KL Buchenwald], Sub-Collection: 1.1.5.3 / 7419209, ITS Digital Archive, Arolsen Archives.

⁶² Rejestr więźniów KL Mittlebau (Dora), Sub-Collection: 1.1.27.1 / 2531295, ITS Digital Archive, Arolsen Archives.

⁶³ E. Lipiński, *Pamiętniki...*, s. 65.

Hungaria, gdzie płacił za nich rachunki wielokrotnie przewyższające stawki za wykonywane zlecenia⁶⁴.

Choć opisane praktyki biznesowe braci Erdtrachtów mogły wzbudzać kontrowersje, nie ulega wątpliwości, że stworzyli oni jeden z ciekawszych domów wydawniczych międzywojnia, który działał przez blisko dwadzieścia lat na terenie trzech państw. Erdtrachtowie stali się także rozpoznawalnymi postaciami wydawniczo-literackiego świata Wiednia, a później Warszawy.

Dzięki ich znajomości rynków zachodnich na polski grunt sprowadzone zostało wiele zagranicznych bestsellerów. Choć przeważająca część publikowanych przez nich książek nie należała do literatury najwyższych lotów, to odpowiadała szybko rosnącemu zapotrzebowaniu na literaturę popularną. Wydawcy ze Stanisławowa chcieli także popularyzować literaturę polską na zachodzie, choć aspiracje te nigdy nie zostały przez nich w pełni zrealizowane. Świadczy to zarówno o głębokiej znajomości i obserwowaniu rynku książki, jak i o chęci jego kreowania i kształtowania poprzez politykę wydawniczą własnej firmy.

Choć skala działalności IWR ustępuje największym wydawnictwom międzywojnia, jak „Rój” czy Wydawnictwo Gebethner i Wolff, firma Erdtrachtów wyróżnia się z pewnością z planktonu małych i średnich oficyn tego okresu. W polskojęzycznym repertuarze Instytutu i jego spółek-córek naliczyć można niemal 300 tytułów, z których wiele kilkakrotnie wznawiano. Na rynku niemieckojęzycznym ulokowali ponad 60 książek.

Wyróżniali się również na tle ówczesnego pejzażu wydawniczego bardzo aktywnym i nowatorskim podejściem do działań reklamowych oraz tego, co dziś nazwalibyśmy brandingiem wydawniczym. Erdtrachtowie prezentowali głębokie zrozumienie prawideł kierujących popularnością i społeczną uwagą. Obok konwencjonalnych form reklamy, do swoich celów umiejętnie wykorzystywali także medialne zainteresowanie towarzyszące kontrowersjom i skandalom z ich udziałem. Z perspektywy czasu wnioskować można, że część z tych spraw została rozdmuchana lub wręcz wykreowana właśnie w celu wzbudzenia medialnego szumu. W ten sposób starali się zapewne przenieść obserwowane na zachodzie nowoczesne podejście do reklamy na własne pole działalności wydawniczej w centralnej Europie.

⁶⁴ Tenże, *erl-69 donosi*, Warszawa, 1972, s. 100–102.

Bibliografia

Opracowania

Bibliografia polska 1900–1939, t. 1–18, Warszawa 1986–2018.

Die Liste der im Nationalsozialismus verbotenen Publikationen, Autoren und Verlage, [on-line:] <https://verbrannte-und-verbannte.de/publication> – 15.05.2025.

Górski J., *Zemsta Władczyńi Podziemia albo sztuczki przedwojennych wydawców*, „Książki. Magazyn Literacki” 2020, nr 5 (284), s. 12–16.

Hall M.G., *Interterritorialer Verlag „Renaissance“ (Wien-Leipzig)*, [w:] *Österreichische Verlagsgeschichte 1918–1938*, Band 2, Wien 1985, s. 303–310.

Jędrych A., *Polskie serie literackie i paraliterackie 1901–1939*, Łódź 1991.

Straus J., *Cięcie, fotomontaż na okładkach w międzywojennej Polsce*, Warszawa 2014.

Straus J., *Teraz okładka*, t. 2, Warszawa 2021.

Wnęk J., *Polskie przekłady literatury zagranicznej 1918–1939*, Kraków 2006.

Zieliński S., *Bibliografia czasopism polskich zagranicą 1830–1934*, Warszawa 1935.

Źródła

„Der Osten” 1922, Nr. 1 (October) [Universitätsbibliothek Wien: inw.: III-454806].

„Na ziemi pokój” – książka zohydzająca Polskę, „Rozwój” 1930, nr 11 (12 stycznia), s. 7.

„Kurjer Paryski” nr 1 (25 lipca 1927) [Bibliothèque Nationale de France, inw.: FRB-NF32804558]; nr 1 (15 lipca 1934), nr 2 (22 lipca 1934) [Biblioteka Narodowa, inw.: P.39407 Chr A].

„Kurjer Wiedeński” [nienumerowany] (17 września 1927), nr 11 (maj 1928), nr 12 (lipiec 1928) [Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, inw.: 06407]; [nienumerowany] (sierpień 1936) [Biblioteka Narodowa, inw.: P.39926 Chr A].

Adolf Nowaczyński i Antonii Marczyński przeprowadzają „czystkę” hitlerowską na sali sądowej, „Nowy Dziennik” 1933, nr 180 (3 lipca), s. 11.

Aresztowanie za oszustwo księgarza we Lwowie, „Kurjer Zachodni Iskra” 1931, nr 101 (2 maja), s. 2.

Caveant Fratres!, „Gazeta Kościelna” 1936, nr 20, s. 9.

Czytelnia Renaissance [...]: katalog nowości: 1927–1928, Warszawa [1927].

Das Blatt im Frack [recenzja], „Neues Wiener Journal” 1922, Nr. 10.392 (22 October), s. 13.

Das Blatt im Frack [recenzja], „Wiener Allgemeine Zeitung” 1922, Nr. 13333 (23 October), s. 8.

Die Auswüchse im Wiener Konzertwesen, „Der Nachmittag” 1922, 15 Dezember, s. 3.

Do uczestników wojny światowej na wszystkich frontach, w armjach obcych i legionach polskich, w okopach i na tyłach, „7 Dni” 1930, nr 5 (2 lutego), s. 8.

Dziewczyna do posyłek [ogłoszenie], „Kurjer Warszawski” 1934, nr 340 (11 grudnia), s. 18.

Ein peinliches Nachspiel zum Wiener Schachkongretz, „Innsbrucker Nachrichten” 1922, 14 Dezember, s. 2.

- Gen. Ostoja-Zagórski żyje i pisze pamiętniki*, „Gazeta Gdańska – Echo Gdańskie” 1927, nr 252 (4 listopada), s. 2.
- Große Betrügereien eines Verlagsbuchhändlers*, „Arbeiter Zeitung” 1931, Nr. 108 (19 April), s. 7.
- Große Betrügereien eines Verlagsbuchhändlers*, „Neues Wiener Journal” 1931, Nr. 13.437 (19 April), s. 11.
- Kaswinerówna W., *Lia (Powieść z życia szkolnego)* 1, „Echo – pismo dla spraw społecznych i kulturalnych” 1934, nr 2 (5 października), s. 4 i kolejne numery.
- Komunikat Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek*, „Przegląd Księgarski” 1932, nr 19, s. 113.
- Kronika księgarska*, „Przegląd Księgarski” 1931, nr 9 (5 maja), s. 6.
- Książka w dobie kryzysu gospodarczego*, „Chwila” 1933, nr 5024 (19 marca), s. 12.
- Lipiński E., *erl-69 donosi*, Warszawa, 1972.
- Lipiński E., *Pamiętniki*, Warszawa 1990, s. 66.
- List w sprawie jen. Zagórskiego*, „Warszawianka” 1927, nr 320 (21 listopada), s. 1.
- Łucjan Frank zbliża Rumunję do Polski, „Nowy Dziennik” 1927, nr 147 (6 czerwca), s. 2.
- Maskarada żydowska a produkcja literacka w Polsce*, „Kurjer Poznański” 1933, nr 309 (9 lipca), s. 10.
- Niniejszym podajemy do wiadomości...* [ogłoszenie], „Przegląd Księgarski” 1929, nr 16, s. 271.
- Oświadczenie*, „Przegląd Księgarski” 1938, nr 1/2 (28 stycznia), s. 15.
- Ponowne ostrzeżenie*, „Przegląd Księgarski” 1926, nr 8 (1 maja), s. 192.
- Poszukiwania gen. Zagórskiego w Wiedniu. Rewelacje Erdtrachta wytworem fantazji, czy rzeczywistości?*, „Kurjer Łódzki” 1927, nr 328 (29 listopada), s. 2.
- Przeciw oszczerstwu*, „Nowy Dziennik” 1933, nr 283 (16 października), s. 11.
- Rehabilitacja Instytutu Wydawniczego „Renaissance” Do WPanów: Inż. Ludwika Erdtrachta w Stanisławowie i L.F. Erdtrachta we Wiedniu*, „Chwila” 1931, nr 4349 (5 maja), s. 4.
- Samobójstwo literata i wydawcy*, „Kurjer Warszawski” 1926, nr 161 (14 czerwca), s. 6.
- Schlieferl-Dramen*, „Der Morgen. Wiener Montagblatt” 1926, Nr. 24 (14 Juni), s. 6.
- Senzacyjne aresztowanie w Stanisławowie*, „Chwila” 1931, nr 4346 (2 maja), s. 8.
- Senzacyjny zamach samobójczy*, „Chwila” 1926, nr 2596 (11 czerwca), s. 4.
- Skandal im Konzerthaus*, „Illustriertes Wiener Exabblatt” 1922, Nr. 281 (22 October), s. 3.
- Tajemnica sprytniej mistyfikacji, czyli zdemaskowanie Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki*, „Tęcza” 1931, z. 2 (10 stycznia), s. 6–7.
- Tępienie pornografii*, „Gazeta Kościelna” 1930, nr 42, s. 5 i inne.
- Trzynastokrotnie odznaczony*, „ABC” 1933, nr 294 (11 października), s. 6.
- Usiłowane samobójstwo literata w Wiedniu*, „Kurjer Lwowski” 1926, nr 133 (12 czerwca), s. 4.

- Verhaftung einer verlagrbuchhändlers*, "Neues Wiener Tagblatt (Tages-Ausgabe)" 1931, Nr. 108 (19 April), s. 13.
- Verleger Erdtracht verhaftet*, "Grazer Tagblatt" 1931, Nr. 206 (6 Mai), s. 2.
- W czyich rękach jest ruch wydawniczy w Polsce?*, "Tygodnik Warszawski" 1933, nr 16 (17 lipca), s. 3.
- Wkrótce się ukaże: (jako dalszy ciąg powieści p.t. „Guziki, Hjeny i Ptaki”)...* [reklama prasowa], "Chwila" 1932, nr 4559 (14 marca), s. 3.
- Wkrótce ukaże się rewelacyjna książka...* [reklama prasowa], "Chwila" 1931, nr 4577 i 4580 (21 i 24 grudnia), s. 3.
- Wszystkim P.T. Księgarzom do wiadomości*, "Przegląd Księgarski" 1926, nr 6 (1 kwietnia), s. 135.
- Wyjaśnienie firmy „Renaissance”*, "Kurjer Zachodni Iskra" 1931, nr 111 (14 maja), s. 2.
- Wykaz żydowskich firm wydawniczych*, "Wiadomości Diecezjalne Podlaskie" 1938, nr 3 (marzec), s. 54.
- Zagórski nie był w Wiedniu*, "Gazeta Gdańska – Echo Gdańskie" 1927, nr 275 (1 grudnia), s. 2.
- Zwycięski pochod ducha kultury polskiej*, "Rzeczpospolita" 1928, nr 114 (17 kwietnia), s. 6.

Materiały archiwalne

- Dokumenty nazistowskich obozów koncentracyjnych oraz Czerwonego Krzyża, przechowywane w ITS Digital Archive, Arolsen Archives (materiały powiązane z osobami: Ludwik Erdtracht, Lesław Wilkosz).
- Teczka „Renaissance” Instytut Wydawniczy..., przechowywana w Sächsisches Staatsarchiv, Staatsarchiv Leipzig (kolekcja: Bestand 21765 Börsenverein der Deutschen Buchhändler zu Leipzig, inw.: F 11801)
- Teczka Interterritorialer Verlag Renaissance, przechowywana w Wirtschaftskammer Österreich Archiv (kolekcja Wirtschaftskammer Wien, Fachgruppe Buch- und Medienwirtschaft).
- Teczki studentów Davida i Ludwika Erdtrachtów pochodzące z Hochschule für Welthandel w Wiedniu, przechowywane w Universitätsarchiv, Wirtschaftsuniversität Wien (inw.: Studierendekarteikarte David Erdtracht; Ludwig Erdtracht).
- Zbiór ulotek i katalogów wydawnictwa Renaissance, przechowywany w Bibliotece Narodowej w Warszawie (inw.: Magazyn Zbiorów Bibliologicznych, sygn. TD/KA-RA).

Streszczenie

Grupa wydawnicza stworzona przez braci Dawida i Ludwika Erdtrachtów działała na terenie Polski, Austrii i Niemiec w latach 20. i 30. Rozbudowywana przez nich sieć spółek-córek i imprintów wydawniczych, za sprawą nieszałonowego podejścia właścicieli podejmowała przez niespełna dwadzieścia lat swej działalności

szereg ciekawych inicjatyw wydawniczych. Interesujący jest także bogaty wachlarz stosowanych przez nich technik promocyjnych i brandingowych. Jako wydawcy aktywnie stymulowali rynek książki zlecając liczne tłumaczenia, organizując konkursy literackie, akcje promujące literaturę polską za granicą, a także wydając kilka krótkotrwałych periodyków o charakterze informacyjno-literackim i zarazem zabarwieniu auto-promocyjnym. Z uwagi na swój odważny repertuar, agresywną reklamę i atmosferę skandalu, która towarzyszyła im od wczesnych lat, wielokrotnie stawali się obiektem zainteresowania mediów. Umiejętnie wykorzystywali te okazje w celu promowania swoich wydawnictw. Działalność braci Erdtracht stanowi ciekawy i zarazem bardzo słabo do tej pory opisany, fragment polskiego ruchu wydawniczego międzywojnia.

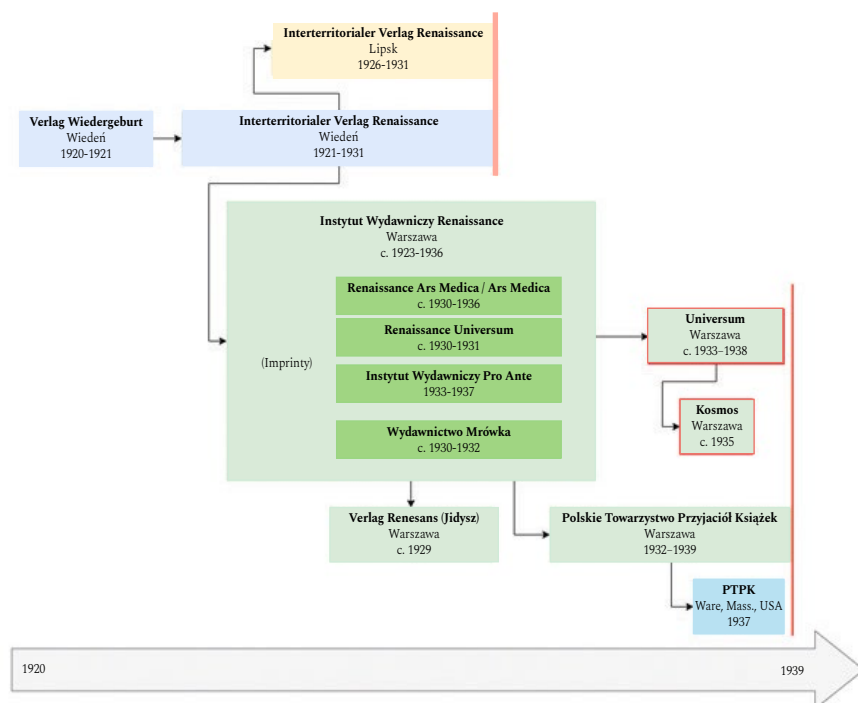
Słowa kluczowe: rynek wydawniczy, okres międzywojenny, Ludwik Erdtracht, Dawid Erdtracht, Instytut Wydawniczy Renaissance, Interterritorialer Verlag Renaissance, Polskie Towarzystwo Przyjaciół Książki, Wydawnictwo Mrówka, Renaissance Universum, Renaissance Ars Medica, Instytut Wydawniczy Pro Arte

The history of the pre-war Instytut Wydawniczy Renaissance and its imprints

Abstract

The publishing group created by brothers Dawid and Ludwik Erdtracht operated in Poland, Austria, and Germany in the 1920s and 1930s. The network of subsidiaries and publishing imprints they developed, thanks to the unconventional approach of its owners, undertook a number of interesting publishing initiatives during its nearly twenty years of operation. The wide range of promotional and branding techniques they used is also interesting. As publishers, they actively stimulated the book market by commissioning numerous translations, organizing literary competitions, promoting Polish literature abroad, and publishing several short-lived periodicals of an informational and literary nature, which also served as a form of self-promotion. Due to their bold repertoire, aggressive advertising, and the atmosphere of scandal that accompanied them from their early years, they repeatedly became the subject of media interest. They skillfully used these opportunities to promote their publications. The activities of the Erdtracht brothers constitute an interesting and, at the same time, very poorly described fragment of the Polish publishing movement between the wars.

Keywords: publishing market, interwar period, Ludwik Erdtracht, Dawid Erdtracht, Instytut Wydawniczy Renaissance, Interterritorialer Verlag Renaissance, Polskie Towarzystwo Przyjaciół Książki, Wydawnictwo Mrówka, Renaissance Universum, Renaissance Ars Medica, Instytut Wydawniczy Pro Arte



Ilustracja 1. Struktura i ewolucja firm wydawniczych braci Erdtrachtów. Firmy, co do których nie ma pewności, oznaczono czerwoną ramką



Ilustracja 2. Logotypy używane przez kolejne marki wydawnicze braci Erdtrachtów: Interterritoriale Verlag Renaissance (1, 2), Instytut Wydawniczy Renaissance (2, 3), Mrówka (4), Polskie Towarzystwo Przyjaciół Książek (5), Renaissance Ars Medica (6) oraz nutowy Instytut Wydawniczy Pro Arte (7; jeden z kilku wariantów)



Ilustracja 3. Przykładowe fronty okładek z charakterystycznym powtarzalnym układem eksponującym nazwę wydawcy lub tytuł serii na bocznym pasku oraz z miejscem na slogany promocyjne na dole

Źródło: (1) Ryszard Cichy, (2) Polona.pl, (3) Śląska Biblioteka Cyfrowa.



Ilustracja 4. Przykładowe teksty i slogany reklamowe zamieszczane na okładkach książek Instytutu Wydawniczego Renaissance. Warto zwrócić uwagę na typograficzną niejednorodność i różnorodność typograficzną tekstów



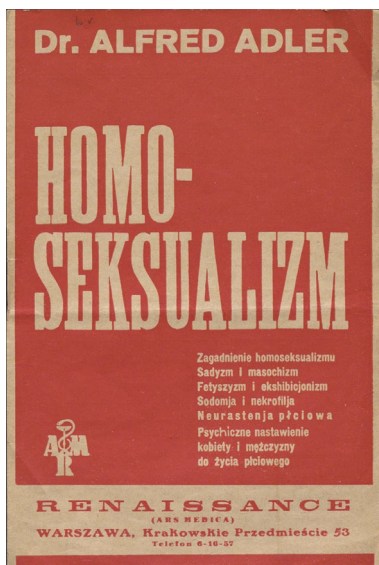
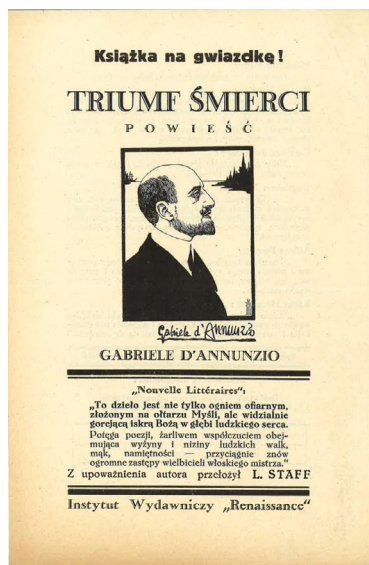
Ilustracja 5. Papeterie i karty firmowe używane w Austrii i Niemczech przez Interterritoriale Verlag Renaissance

Źródło: teczka Renaissance Verlag w archiwum Wirtschaftskammer Österreich w Wiedniu (inw.: Wirtschaftskammer Wien, Fachgruppe Buch- und Medienwirtschaft).



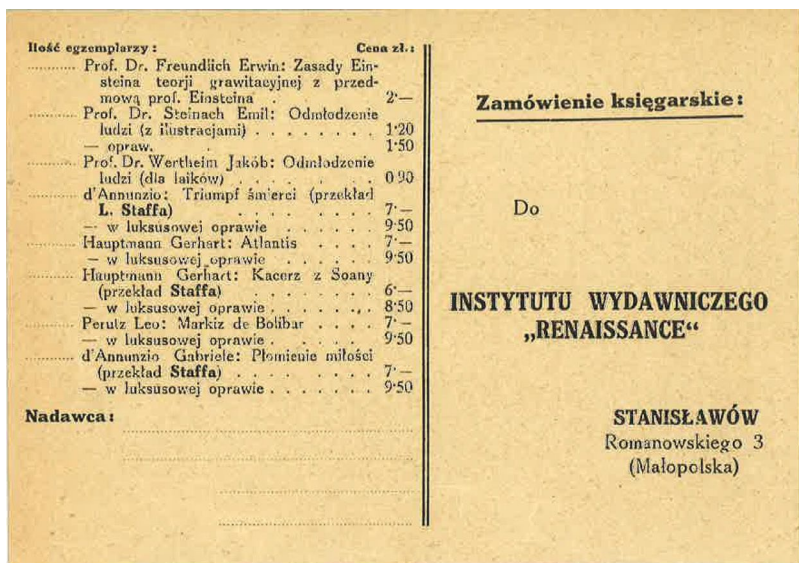
Ilustracja 6. Kamienica na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, w której mieściła się księgarnia IW Renaissance oraz gablota z nowościami wydawnictwa

Źródło: Archiwum Państwowe w Warszawie, za: fotopolska.eu/2160800,foto.html; John Phillips (LIFE), za: Fotopolska.eu/241150,foto.html.



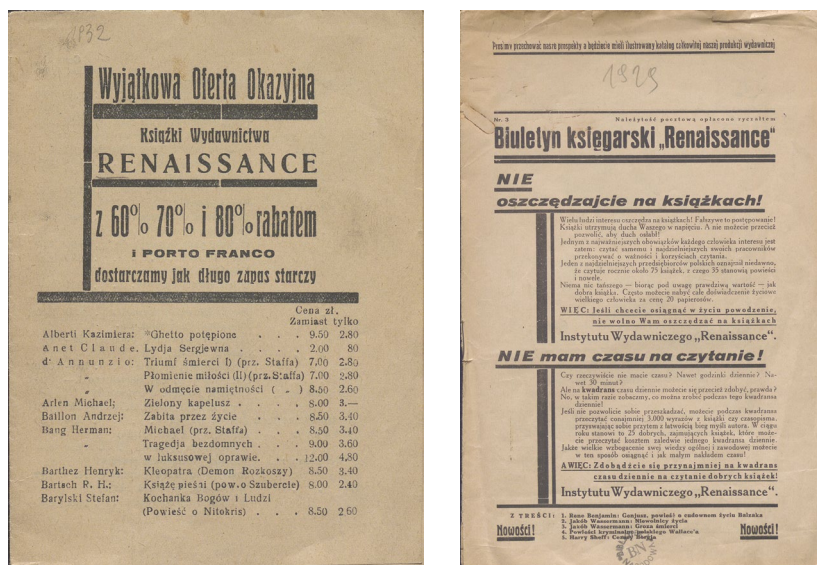
Ilustracja 7. Przykładowe strony z ulotek reklamowych IW Renaissance

Źródło: teczka Renaissance Verlag w archiwum Wirtschaftskammer Österreich...; Biblioteka Narodowa w Warszawie (inw. TD/KA-RA)



Ilustracja 8. Przykładowa karta do składania zamówień księgarskich za pośrednictwem poczty

Źródło: teczka *Renaissance Verlag* w archiwum Wirtschaftskammer Österreich.



Ilustracja 9. Okładki prospektu reklamowego oraz „Biuletynu Księgarskiego Renaissance”

Źródło: Biblioteka Narodowa w Warszawie (inw. TD/KA – RA).



Ilustracja 10. Znak tłoczony na okładkach firmowych czytelnicy i wypożyczalni książek Renaissance w Warszawie

Źródło: Polona.pl (inw. 293.408).

**Usiłowane samobójstwo literata
w Wiedniu.**

Spekulacje niedoszlęgo samobójcy
Z za kulis działalności
Instytutu Wydawn. „Renaissance”

„Instytuty” wydawania... cudzych pieniędzy
pod opieką policji — po trudach wydawniczych
odpoczywają pp. Wohlfeiler i Erdtracht

**„Senzacyjne aresztowanie
w Stanisławowie”.**

Korsarstwo wydawnicze

*Epilog niesławnej historii — Działalność „Renaissance’u” —
Inflacja tandety — Niewesołe wnioski — Zmniejszenie po-
jemności rynku czytelniczego — Porachunki*

**Rehabilitacja Instytutu
Wydawniczego „Renaissance”**



Ilustracja 11. Wybrane nagłówki prasowe artykułów na temat różnych epizodów działalności wydawniczej braci Erdtrachtów